

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 5-go października 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem se domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.  
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Miskiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 282.

CENA OGŁOSZEN. Wiersz milimetryowy jednoznaczny na str. 2-iej 1-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W Nrach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## Fara da se.

Dzisiaj, gdy potrzeba rychłej organizacji na Kresach dla każdego myślącego i dbającego o dobro państwa Polaka jest sprawą pierwszorzędnej wagi, cisnie się gwałtownie pytanie: dlaczego i w jaki sposób nie społeczeństwo mogło dopuścić do zamarcia organizacji o tak silnych fundamentach z tak wspólną tradycją, jakim był Komitet Obrony Kresów? Przyczyny należy szukać w charakterze inteligencji ideowej społeczeństwa kresowego. Inteligencja ta bezkrytycznie wierzyła w moc idącą z Warszawy czy to z obozu „demokratyczno-narodowego”, czy z obozu „belwederskiego”. Nie należało przed wojną w znacznej swej części do żadnej partii, a kierując się tylko ofiarnością dla Polski, inteligencja nie doświadczyła dostatecznie własnej nie doświadczenia szeregu pokoleń pracy na Kresach — pracy ciężkiej i cichej, zbyt może absorbującej cały wysiłek w jednym kierunku narodowego nakazu utrzymania ziemi.

Będąc w znacznym odiumie pochodzenia ziemiańskiego, inteligencja na Kresach, przy wspólnych anty-ziemiankich tendencjach — „czładowców”, czy „belwederczyków”, — usuwała się skromnie w cień, aby nie psuć demokratycznej struktury gmachu budującej się Polski.

W samym społeczeństwie kresowym od czasu powstania Komitetu Obrony Kresów, aż do czasu podpisania pokoju w Rydze zachodziły bardzo znamienne objawy, będące odzwierciedleniem ogólnych nastrojów społeczeństwa.

Największy wysiłek społeczny i skoordynowanie pracy daje się obserwować w okresie od powstania K. O. K. do wzięcia Wilna w kwietniu 1919 r.

Gdy Wódz Naczelny po wzięciu Wilna zdecydował, iż Polska jest dość silną, by przjąć całą akcję organizacyjną od K. O. K., w społeczeństwie kresowym dają się słyszeć głosy, iż dalsza egzystencja K. O. K. jest zbędna, a nawet szkodliwa. Najbliżsi od pierwszego dnia powstania współpracownicy (K. O. K., którzy przechodzą na służbę państwową, po paru tygodniach zrywają zupełny kontakt z komitetem; Garze! bo nieraz traktują go niechętnie. Odezuwać się daje w ich stosunku do komitetu pewne uczucie skrępowania, któreby równał do zachowania się dorobkiewiczów do biedniejszego członka rodziny. Taka była w owe czasy wiara inteligencji we wszechmoc państwa ze szkodą i lekceważeniem organizacji społecznej!

Pomimo, iż K. O. K. miał zastrzeżony udział w „decydowaniu” Zarządu Cywilnego — sprawy te rozstrzygają się bez udziału komitetu, jak również naznaczenie komisarzy Ziemi Wschodnich Osmołowskiego. I w danym wypadku komitet wykaże daleko idącą patriotyczną ustepliwość. Dla dobra sprawy, aby nie zakłócać już i tak ciężkiej atmosfery spowodowanej powstaniem wólcami napadami na „Belweder”, całą swą pracę K. O. K. skierowuje ku agitacji, by wszystkie najlepsze siły kresowe szły na urzędy „Zarządu Cywilnego. Każdy kto pamięta owe czasy musi przyznać, iż pod względem twórczości organizacyjnej był to najświetlejszy okres na Kresach.

Traktat w Rydze z przepełnieniem Kresów to nowy cios zadany ideologii społeczeństwa kresowego. Znany jest fakt, iż idea Polski ze względu na potrzebę odporności zwiększała się w społeczeństwie kresowym w kierunku wschodu. Tak jak w zbroi powłoka wystawiona na pociąg kuli musiał być z najlepszej hartowanej stali, tak też i waga gatunku patriotyzmu kresowego, poczynając od Mińska na wschód była większą niż w kierunku zachodnim.

Traktat w Rydze powodując w społeczeństwie kresowym podział na Polaków którzy weszli do Polski i — „zakordonowych”, znacząco osłabia ideologią polską na Kresach, nie tylko zmniejszając jej wagę gatunkową, lecz przez swoją przypadkowość znacznie osłabiając w pozostałej części społeczeństwa zapamiętanie i wiarę w sprawę polską na Kresach.

Odwieczna spójnia społeczeństwa zementowanego przez jednolitość od Bugu do Dźwiny i Dniepru ucisk zaborczy przestaje istnieć. W samym społeczeństwie daje się odczuwać pewną niechęć w stosunku do grupy „zakordonowej”, widząc w jej proteście przeciwko podziałowi w Rydze zakłócenie pokoju i całości Polski, a wnoszący niepokój i jarzemię na Kresach. Takim był stan społeczeństwa kresowego w chwili objęcia rządów przez władze polskie na Ziemiach Wschodnich.

Rządy te bez względu na ich przynależność partyjną — najmniej rachowały się z opinią społeczeństwa kresowego, a same społeczeństwo przez przesadną wiarę we wszechmoc państwa nie znalazły zrozumienia i podtrzymania w rządzie w pierwszej swej organizacji, rozdwojone i odarte z wiary we własne siły stawało się coraz bardziej obojętnym i apatycznym.

O nierachowaniu się zupełnie ze społeczeństwem miejscowym dwóch głównych grup politycznych: „belwederskiej” i „narodowo-demokratycznej” niech posłuży zapamiętanie ich przewodców Piłsudskiego i Dmowskiego, wypowiedziane pierwsze rok temu w czasie odczytów Marszałka w Wilnie, drugie w pamiętnikach „Jak odbudowano Polskę?”

Marszałek Piłsudski w odczytach tyjących się Wyprawy Wileńskiej 1919 r. — ani jednym słowem nie porusza wysiłku społeczeństwa kresowego, które stworzyło dywizję Litewsko-Białoruską. Mówiąc o własnych przeżyciach od chwili przejścia Wilna w ręce bolszewików, ani słowem nie wspomina o przeżyciach społeczeństwa.

Roman Dmowski w płatej części swych wspomnień „Jak odbudowano Polskę?” opisując tworzenie się Polski po 5 listopada 1918 r. mówi, iż „Polska zaczęła się organizować na sposób na jaki było stać w owej chwili” i przytacza historję powstania trzech dzielnic naszych, Królestwa, Galicji i Poznańskiego. Podług słów Dmowskiego „uwolnienie Królestwa z wojsk niemieckich, które dało się rozbroić, i Galicji która po rozpadnięciu się Austrii automatycznie złączyła się z Królestwem, było rzeczą łatwą — najbardziej zaś zasługą w walce narodowej dzielnicą Poznańska miała jedyną w całej Polsce piękną chwilę wyzwolenia

się własnymi siłami w walce zbrojnej, w jedynym powstaniu polskim, które nie zakończyło się klęską”.

O tem, iż społeczeństwo kresowe w krótkim bardzo czasie, a biorąc chronologicznie jeszcze przed powstaniem w Poznaniu, zaczęło tworzyć i stworzyło dywizję Litewsko-Białoruską, ani słowa wzmianki nie znajdujemy.

W umiejętności rządzenia nie zastąpił ani największy patriotyzm, ani zdolności mężów sztandarowych, jeżeli niema zrozumienia i łączności ze społeczeństwem miejscowym. Tych głównych podstaw w stosunku do Kresów wschodnich od pierwszych dni powstania państwa brakowało w rządzie. Społeczeństwo kresowego wybitnie ofiarne na rzecz Państwa, chociaż najściślej zorganizowane, opieki w rządzie nietylko nie znalazło lecz było przezeń lekceważone.

Dziś skutki odczuwamy w całej okazałości.

Jako dobry omen dla organizowania się społeczeństwa na Kresach uważam poruszenie tej sprawy przez jednego z najbardziej obiecujących publicystów „Młodych Kresów” — p. K. Leczyckiego.

Autor „Trzeciej Polski” — propagator programu „polityki harmonii narodowej”, biorący dla życia naszego wszystko co wzniosłe z obu odłamów naszej inteligencji — „demokratyczno narodowego”, — wnosi na Kresy pierwiastek zdrowia społecznego, pod tym bowiem tylko warunkiem nastąpić może „Renesans dawnej Rzeczypospolitej”.

Ze swej strony rzucam myśl zwołania w najbliższym czasie w Wilnie zjazdu wszystkich organizacji społeczeństwa kresowego. Niech w nim przedewszystkiem nie zabraknie przedstawicieli „Związków Polaków z Kresów Białoruskich” — gdyż tylko skupienia całego społeczeństwa, bez podziału na my i wy wróci nam moc uśpioną.

Za hasło niech służy: „wiera we własne siły”. Przypominam, iż w Warszawie przy ul. Długiej N 50 w znany kresowcom z okresu lat 1918—1920 lokal, już dziś w jednym skromnym pokoju, mieści się Komitet Obrony Kresów, a z nim standard, który nas wszystkich w te dni pamiętne jednożył.

Nadpisz na nim „Boże zbaw Polskę” o ile zdawał się zbędnym w owe obfite w czyny bohaterkie czasy — dziś stać się winien przestroga — gdyż niema zbawienia dla Polski bez Kresów!

Standard ten winien się znaleźć w dniu zjazdu tu w Wilnie i tu pozostać.

Michał Obieziercki.

## SEJM I RZĄD.

Czyczerin nie przyjeżdża.

Podana przez jedno z pism społecznych wiadomość o mającym nastąpić jakoby przyjeździe p. Czyczerina do Warszawy, jak donoszą z miarodajnego źródła jest nieścisła i nieaktualna.

Zatarg o wykładnię Konstytucji.

Biuro Senatu komunikuje, że spór pomiędzy Sejmem a Senatem o wykładnię Konstytucji co do ustaw, edruconych całkowicie przez Senat, nie został zlikwidowany. W ostatnich czasach sprawa stanęła

na tym punkcie, że Marszałek Senatu zaproponował Sejmowi arbitraż sądu rozjemczego, złożonego z poręki prezydentów Sądu Najwyższego i Trybunału administracyjnego.

Zjazd wojewodów zachodnich.

Z końcem b. m. lub z początkiem listopada projektowany jest zjazd w Warszawie wojewodów z zachodnich kresów.

Delegat Raczkiewicz u premiera.

P. premier Grabski przyjął delegata w Wilnie, p. Raczkiewicza, z którym omawiał sprawy związane ze zmianą granic wileńskiego okręgu administracyjnego.

Zabiegi o pożyczki zagraniczne.

W sobotę na popołudniowym posiedzeniu Rady gospodarczej, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowski poinformował o zabiegach rządu w kierunku uzyskania pożyczek. Jesteśmy w przededniu sfinalizowania dwóch umów z finansistami amerykańskimi. Pierwsza pożyczka w wysokości 10 mil. dolarów jest przeznaczona na cele komunalne (rozbudowa i potrzeby miast) druga zaś na cele przemysłowe. P. Steczkowski jest zdania, że wszystkie zabiegi o pożyczki zagraniczne należy scentralizować w jednej ręce. Nie bowiem bardziej nie podrywa prestiżu finansowego państwa od wozawiania rozmaitych panów za „pożyczką”.

Sprawy żydowskie.

Redakcja „Naszego Przeglądu” zamieszcza wiadomość, jakoby rząd przygotowywał obecnie jakieś przedłożenie w sprawach tyjących się mniejszości żydowskiej. Informują nas, iż wiadomość powyższa jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Porozumienie klubów.

W czwartek zostały ukończone narady porozumiewawcze między klubem Z. P. S. L. a klubem Związku Chłopskiego. Usgodniono program i taktykę na terenie parlamentarnym i postanowiono działać w ścisłym kontakcie, do fuzji jednak klubów nie doszło.

## <Burżuazyjne obserwatorium.>

RYGA 4.X. (tel. wł.—5) Z Petersburga donoszą: Mieszkańcy miasta nie byli powiadomieni o nadchodzącym niebezpieczeństwie wobec tego że główne obserwatorium zapowiedziało na krytyczny dzień 23 b. m. podniesienie poziomu wody tylko o 4 stopy a nie o 12, co było przyczyną klęski „Prawda” petersburska domaga się śledztwa i dochodzenia w sprawie obserwatorium twierdząc że omyłka ta była tendencyjna.

Sawinkow na filmie.

RYGA 4.X. (tel. wł.—5) Z Moskwy donoszą: W tutejszych „Goskino” kinematografach filmowych wyświetlany jest film p. t. „Historja jednego rezerwarowa” (Borys Sawinkow).

Republika Mołdawska.

RYGA 4.X. (tel. wł.—5) Z Moskwy donoszą: Sytuacja wśród wólcian nad Dnieprem w sprawie utworzenia autonomicznej Sowieckiej republiki mołdawskiej trwa nadal. Do Odessy przybył specjalny komisarz oświaty ludowej Żalwiski w celu pokierowania akcją agitacyjną. Przedłożono im „petycje” wólcian domagających się proklamowania Republiki. Petycje te są podpisane przez wólcian pod naciskiem bagnetów specjalnych oddziałów G.P.D.

## Zjazd Samorządów.

Dzisiaj w niedzielę uroczyste otwarte zostaną obrady zjazdu przedstawicieli Samorządów miejskich Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Będzie to pierwszy Zjazd przedstawicieli samorządów miejskich. Dotychczas od czasu do czasu odbywa się w znacznej skromniejszych rozmiarach. Zjazdy przedstawicieli Sejmików powiatowych dla omówienia spraw charakteru ogólnego lub wydania opinii o tym lub innym projekcie ustaw samorządowych.

Zjazd niedzielny będzie poświęcony omówieniu projektu przyszłej Ustawy Miejskiej.

Znaczenia tego rodzaju opinii dawnego zebrania dowodzić nie potrzeba. Duskusja jaka się wywiąże po referatach związanych z tą sprawą będzie cennym materiałem dla władz centralnych przy opracowywaniu projektu Ustawy Miejskiej.

Porządek obrad zjazdu podajemy poniżej:

1 dzień — 5 października Godzina 9<sup>00</sup> pół rano — Nabożeństwo w Bazylice (dla uczestników zjazdu miejscy zarezerwowane w prezbiterjum).

II Otwarcie Zjazdu w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5) Wybór Prezydium Zjazdu. Przemówienia powitane. Wybór Komisji wniosków. Przyjęcie regulaminu obrad. Referat informacyjny: „Projekt Ustawy miejskiej i opinia o nim Zjazdu przedstawicieli gmin. Vice-Prezydent m. Wilna J. Łukuciewski. Godzina 1 po poł.: Zwiedzenie Wystawy Sztuki i Rzemiosł (ul. Dąbrowskiego 5). Przerwa obiadowa do godz. 4-tej. Godzina 4 po poł. Referat „Ordynacja wyborcza”. Referenci Radni m. Wilna poseł A. Zwierzyński i Z. Jasiński.

Dyskusja. Referat „Gmina miejska, całonakowstwo i zadania” Radny m. Wilna E. Rudnicki.

Dyskusja. Zwiedzenie elektrowni miejskiej. Godzina 9 wiecz. Wieczera w sali hotelu „Georges”.

2 dzień 6 października. Godzina 10 rano Referat „Rada miejska, Magistrat i ich wzajemny stosunek” Vice-Prezydent m. Wilna J. Łukuciewski.

Dyskusja. Referat „Władze Nadzorcze” — K. Niedziatkowski.

Dyskusja. Godzina 1 po poł. Zwiedzenie kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu i szpitala dzieciennego. Godzina 4 po poł. Dalszy ciąg dyskusji. Przyjęcie wniosków. Zakończenie Zjazdu.

## Niemcy w Lidze Narodów.

GENEWA, 4.X (PAT). W sekretarjacie Ligi Narodów sądzi, że Niemcy będą przyjęte do Ligi w ciągu miesiąca grudnia r. b. W tym celu zwołana zostanie sesja nadzwyczajna, która rozpocznie się około 10 grudnia i potrwa 4—5 dni. Jak podaje szwajcarska agencja telegraficzna, na sesji tej każde państwo będzie reprezentowane tylko przez jednego delegata, a samo zebranie będzie mogło się odbyć w sekretarjacie Ligi.

## Powodzi w Petersburgu.

RYGA 4.X. (tel. wł.—5). Z Petersburga donoszą: Przewodniczący komisji do zbadania strat powstałych wskutek powodzi w Petersburgu przez Weika Kalinin oświadczył przedstawicielom prasy że rząd Sowieków obecnie nie rozporządza wolnymi sumami na akcje pomocnicze dla poszkodowanej ludności Petersburga i okolic. Z zestawień komisji wynika że liczba domów które ucierpiały wskutek powodzi przekracza cyfrę 3000. W czasie powodzi na brzeg fale wyrzuciły 46 okrętów.

### Jeszcze o wystawie.

Wystawa sztuki i rzemiosł cieszy się nadzwyczajną sympacją ogółu wileńskiego, ile że najzupełniej odpowiada swemu kulturalnemu, — pedagogicznemu i społecznemu zadaniu. Zarówno niepospolicie interesujący dział sztuki artystycznej, jak ogromnie ciekawy, urozmaicony i pouczający dział rzemiosł, udoskonaleń, lub doskonalących się, oraz znakomitych przeważnie rękodzieł kobiecych zasłużyły na uznaniu znawców i tłumu.

Tymczasem bo jest odwiedzana ta piękna polska wystawa sztuk i majsterstwów urozmaiconą pewną ilością robót prostszych. Już w ciągu pierwszych 2-3 tygodni wystawę zwiedziło górą 4 tysiące osób, łącznie z młodzieżą szkolną; ilość inteligencji jednak zdaje się tu nie przeważać, ile że rzemiosła są tu atrakcją dużego znaczenia — dla fachowców; ci ostatni znajdują tu piękne wzory, użyteczne dla naśladowców pomyślnie!

Prowadzi się statystyka i dokonana buhalteria, wzorowa jest kasowość, gospodarka ogólna, a już nader ciekawymi będą wywody ogólne p. Instruktora okręgowego od przemysłu i handlu przy Delegaturze rząd. wileńskiej, — p. sekretarza Wystawy bardzo jej oddany i spółnicatorem naszej Wystawy będący będzie tych wówodów autorem powołanym najbardziej, 600 kilkadziesiąt sprzedanych katalogów świadczy, że w Wilnie jest dosyć dużo swiatłych obserwatorów produkcji w dziedzinie plastycznej piękna i przedmiotów użytkowych. Kawiarnia artystyczna naszego Koła Polek ma powodzenie jeno w dniu koncertów.

Artyści opery święcą piękny sukces, chociażkie wiecej sobotnie i niedzielne zasługiwałyby na znacznie większą frekwencję... Cudowna aura jesienna sprzyja. Kto gnątnie się ociąga z wybraniem się na Wystawę ten czasu zbliżającej się stoty jesienniej tem ładniej opisać sposobność obejrzenia świętnej, zbliżającej się ku końcowi Wystawy... Toć mniej już jak 2 tygodnie trwać będzie. A tu się ludziska rozkoszują w salach obrazów i rzeźby widokiem wysoce wartościowych prac M. Kuleszy, L. Slendzińskiego, Wacławy Fleury, B. Jamonta, Ad. Międzybłockiego, Karnieja Rouby, St. Jarockiego, Hel. Romerówny, L. Bażukiewiczówny, Dawidowskiego i in. Wśród licznych prac wileńskiego mistrza dłota Piotra Hermanowicza dominuje postać Szymona Konarskiego, zaciekawiająca pomysłowością oryginalnie komponowane projekty na pomniki Ad. Mickiewicza. Znać w tym niestrudzonem rzeźbiarzu miłość ogromną dla ziemi ojczystej, dla wielkiego geniuszu Polski. Zanim jest to przypomnienie filarety wileńskiego, wydartego Wilnu przez przemoc wraży przed wiekiem akurat...

Wystawa rzemieślnicza chociażkie piękna, nie posiada większych grup branż metalowych, żadnego blacharza, ni też szcokarka; jest tylko jeden introligator (z pod wpływu mistrza uniwersyteckiego, niezrównanego Bonaventury Lenarota, wyszedł). Wyborny wykonawca passe-partout i brył geometrycz-

nych Czuchowski nie zdążył z wykonaniem eksponatów; prawie wszyscy introligatory, jak zresztą liczni inni rzemieślnicy dla braku czasu i lepszych materiałów pod ręką odmówili spółuczestnictwa w Wystawie. Dżakowski, którego zakład wykonał ongi bogate srebrne klucze — dar wileński dla Józ. Piłsudskiego oraz wspaniały pastorał — dar dla J. E. bisk. K. Michalkiewicza, trzeci te skomponowane były rysunkowo przez prof. F. Ruszczyca), ten Dżakowski nie teraz dać nie mógł na Wystawę. Zabrakło mu większej ilości rąk roboczych. Warsztaty wileńskie ogromnie podczas wojny zubożały w robotnikach; wiele, niestety, bardzo wiele młodzieży porzuciło zawód fachowca. Był zastój fatalny, słaby ruch sprzedaży. Dziś idzie zwolna ku lepszemu Wystawa, używając zainteresowania potrzebami wytwórców, przyczyni się snadnie do nowych poczynań i w społeczeństwie całym — w rządzie, u kierowników oświatowych, w kołach przemysłowych i kupieckich.

Bardzo trudno było pozyskać złotników na Wystawę. Perkowski nieobecny, ponieważ warsztatna prawie cała arupnowana została za okupacji Niemców. Zakład głowute reparacji się zajmuje; ale nie wykluczone, że znów się odrodzi przy swiatłych swych kierownikach obecnych. Wyroby złota. Filipskiego, b. ładne przedmioty inkrustowane Piekarskiego mają w Wilnie sławę zasłużoną. Złotników polskich i bronzowików jest kilku, pracują sami dla firm, innych zamówienia niewielkie, pomocników nie mają; robotnik zbyt drogi!

Jest w Wilnie 5-ciu majstrów od instrumentów muzycznych. Na wystawę jednego udało się pozyskać (Inhatowicz), tenże artystycznie wykonywa padeła inkrustowane. Zabawkarstwo światła powinno się rozwinąć w Wilnie; dawniej rynek zarzucał rosyjscy „kustarniki“.

B-cia Szełkiny mają zakład ciekawych wyrobów zabawkowych; zdobnictwo metalowo-plastyczne na wystawie godne uwagi.

Dowiadujemy się, że 3 b. m. liczba zwiedzających przekroczyła 5000, a że do zamknięcia Wystawy pozostaje jeszcze dni 12, więc bez uschyby utrzymywac można, że frekwencja wyrazi się w sumie ogólnej co najmniej 6 tysięcy osób! Takiego sukcesu nie miała dotąd w Wilnie nigdy żadna Wystawa Sztuki, występująca oddzielnie — bez łączenia się z przemysłem artystycznym. Stąd waiosek, że Wystawy sztuki i rzemiosł winny być postawione jaknajlepiej.

W tygodniu przyszłym odbędzie się uroczystość rozdawania przyznanych nagród. Już w poniedziałek zbierze się komitet z udziałem zaproszonych rzeczoznawców. Rzemieslnicy z pośród wystawców uboższych otrzymają dodatkowe zasiłki z daru osobistego p. ministra przemysłu i handlu (250 złotych, złożonych w czasie zwiedzania Wystawy na ręce prezesa komitetu, prof. F. Ruszczyca).

Rzeczoznawcy niewątpliwie podczas oceny okazów wystawionych zwrócą najbaczniejszą uwagę na wytwórczość w dziedzinie przemysłu drobnego, godną jaknajgorętszej zachęty.

Jeden z rzemieślników (Wysoki) miał doniedawna duży zbyt pudełek i drobniaków snycerskich w Poznaniu, lecz wkrótce Niemcy z tego rynku go wyparli tańszym towarem maszynowym! Warsztat się skurczył, ubyło panu W. pracowników. Należałoby w Wilnie założyć wielki sklep spółkowy lub

Bazar rzemieślniczy z okazami rzemiosł większych i drobnych. A dotychczas robotnikowi wileńskiemu imponuje przedewszystkiem — szafa lub inne duże meble, małe choćby artystyczne przedmioty wcale nie będą. Stąd drobny przemysł wzgardzony jest niemal najniebezpieczniej. *Sulimczyk.*

### S. P. Władysław Zamojski.

Władysław hr. Zamojski, urodzony w r. 1858, syn generała Władysława Zamojskiego i Jadwigi z hr. Działyńskich, właściciel Kórnik i Zakopanego, opatrzony Świętymi Sakramentami zmarł dnia 8-go października w otoczeniu najbliższej rodziny.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek. Od kilku dni wiadomo było o ciężkiej chorobie s. p. Władysława hr. Zamojskiego. Rodzinę zawiadomiono o tem w końcu ubiegłego tygodnia. Do łóżka beznadziejnie chorego wyjechał w niedzielę ks. Witold Czartoryski z Pelku, krewny i najserdeczniejszy przyjaciel Zamojskiego.

Jako syn generała Władysława Zamojskiego, znakomitego od roku 1881-go żołnierza a następnie na emigracji gorliwego współpracownika ks. Adama Czartoryskiego, wyniósł Władysław hr. Zamojski z domu, i nie tylko z ostatniego pokolenia, najpiękniejszą tradycję. Po roku 1880 gospodarował w Kórniku. W r. 1886 został wypędzony, w czasie słynnych rugów pruskich Bismarcka, wraz z Matką i Siostrą z zaboru pruskiego, tak że prowadzony w Kórnik Zakład Pracy Kobiet, koszował przez pewien czas, aż do nabycia majątku Zakopane, gdzie zakład umieszczony został w Kuźnicach ponad Zakopanem.

Władysław hr. Zamojski był zawsze postacią nietylko wyjątkową ale dla wielu niezrozumiałą. Żył, odmawiając sobie samemu wszystkiego. Nieznany szerszemu ogółowi, jak duch zjawiał się przez dziesiątki lat tam, gdzie było niebezpieczeństwo.

I żelazny ten człowiek oddał za życia po długim przygotowaniu fundacji, w lutym r. b., cały majątek na własność Narodowi, którego przeszłość i przyszłość, którego cześć i dobro, którego wielkość i promienność, były jedynem ukończeniem Jego życia.

Dar ten obejmował obszar przeszło 70.000 morgów magdeburskich i składał się z trzech kluczy: Kórnickiego oraz Trzebow i Babin w Wielkopolsce i Zakopanego pod Tatrami.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 1-go b. m. zatwierdziła statut fundacji, a w dwa dni później zmarł ofiarodawca.

Wielkie serce bić przestało!

### Upór.

KOWNO, 4 X. (PAT). Przedstawiciele państw bałtyckich zwrócili się do delegacji litewskiej w Genewie z propozycją, aby Litwa wzięła udział w konferencji Helsingforskiej państw bałtyckich i Polski. Rząd litewski na propozycję powyższą dał jednak odpowiedź odmowną.

### Petersburg stolica.

RYGA 4. X. (tel. wł.—5) Z Petersburga donoszą: Prezes Weika Kalinin na wiecu w Petersburgu oświadczył, że rząd Sawietów zamierza wytyczyć wszystkie swe siły aby Petersburg stał się znowu pierwszym miastem w państwie. Między innymi projektowanem jest przeniesienie do Petersburga części komisarjatów ludowych

Jedno z czasopism amerykańskich posłało sędziemu Edisonowi pytanie: czy można w 45 minut z powietrza zniszczyć niebroniony Londyn.—Odpowiedź była po amerykańsku, lakoniczna: „Wystarczy dziesięć“.

Zdaje się, że ten dżalog zawiera najsilniejsze uzasadnienie propagandy obrony powietrznej w Polsce. Na nie się nie zda najzasobniejszy skarb i najbogatsza kieszeń prywatna, bory i łany, zasieki pełne zboża i mleśki pełne dolarów! Na nie się nie zda zapal i patriotyzm, siła fizyczna i odwaga—skoro tym wszystkim zaletom nie będzie towarzyszył myśl przywidywania, który winten zawczasu skutecznie opanowanie i obronę szóstego oceanu świata—Oceanu Powietrznego.

W dniu dzisiejszym Liga Obrony Powietrznej Państwa rozpoczyna Tydzień Lotniczy w całej Polsce. Nie bądąmy krótkowzroczni! Niech każdy da co może! Niech cały dochód 6 września idzie na lotnictwo polskie. Niech ten kto nie ma pieniędzy ofiaruje jakąś część swojej majątności, którą później może spieniężyć i na kupno aeroplanu dla Polski przeznaczyć. Kto nie ma niech ofiaruje wynagrodzenie za dzień pracy 6 września. Otwieramy listę składek na flotę powietrzną w Polsce.

## Węgiel

opałowy i kowalski z dostawą od 1 tonny  
© ENY N A J N I Z S Z E.  
Ad. Mickiewicza 42, m. 9.  
godz. 3—7 po poł.

### Profesor D-r Z. SOWIŃSKI

Dyrektor kliniki chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu St. Batorego  
p o w r o c i ł  
i ordynuje: poniedział, środa i piątek od 5—6 p.p. Teatralna 4, m. 9 w podwórzu.

### WYPRZEDAŻ MEBLI

pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych.  
WILNO, Niemiecka 15. S. Ancelowa

### TEATR POLSKI (Lewala)

W niedzielę o g. 12 w południe  
**2-GI PORANEK**  
opery i pieśni dla młodzieży szkolnej po cenach niskich z udziałem artystów opery:  
Pp. Pastówny, Romanowskiego Wragi i Leszczyńskiego.  
O g. 4 pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych  
**Wesele.**  
Wyspiańskiego.  
O g. 8 w. przedstawienie galowe na rzecz Ligii Obrony Powietrznej Państwa.  
Program:  
1) Przemówienie. 2) Część koncertowa.  
3) „Dożywcio”, kom. Al. Fredry.

Jutro w poniedziałek  
**„Pierścień z szafirem“**  
Komedja Lacatos.  
Początek o g. 8-jej wiecz.

### Feliks DESSLER

Sądowa 9, tel. 435  
Poleca p. p. właścicielom domów  
**blachę dachową** ozurną i ocynkowaną  
Na składzie również gwoździ, bełki i inne

### „Polska Składnica Galanteryjna“

WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA  
Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

### E. MIESZKOWSKI

ul. Mickiewicza 22  
**KAPELUSZE i CZAPKI męskie**  
Wystawy są oświetlane do godz. 9 wieczór.

### Pierwszorządny Zakład Krawiecki

**Stanisława KRAUZE**  
W WILNIE  
Wileńska 32 m. 2 I piętro,  
otrzymał najświeższe materiały sezonowe i przyjmuje obstalunki tak z własnych, jak i z powierzonych materiałów i wykonywa podług ostatnich żurnali.

### Przechadzki po Wilnie.

Nieco nastrojowych akordów, kwiatów i poetyzowania — Urabianie i wyehowywanie wojewodów. Dobroczyńca „galeczyków”. Piękna nieznaną — Miejska wytwórnia najprzedniejszej perfumy wileńskiej. — I znowu nieco kwiatków i poezji.

Z przechadzki nad Wilją wracając powoli główną aleją Cieleńnika, rozkoszując się niesłychaną, bajeczna pogodą tegorocznej jesieni.

Upoiły mnie: słoneczność, świeżość i czystość powietrza i cisza — cisza — cisza. Liście się żaden nie ruszał na drzewach; najbliższy szmerek nie unosił się nademną. Ranek był jeszcze dość wczesny, tedy przechodniów bardzo mało. Szedłem wolniutko, — stąpając lekko jakimś bał się krokami swemi znacząc odną się. Esami-floresami ścieżek krążyłem tam i sam, przystając przed dokwitającymi tu i owdzie klombami kwiatów.

W takich chwilach nastrojowej kontemplacji rozpożyzowuje się do ona moje dla wszelkich kwiatów wierno, od tyłu lat, miłośnictwo. Jesieni zaś, to wprost wdzięczny jestem za przedłużanie mi... lata życia temi swemi pasowami begoniami, piórnymi pelargoniami, ciemnymi georginiami, gorącemi

nasturciami... Mocne ty barwy kładziesz na nie, o jesieni. Masz rację! Astry tylko mi brudzą.

Zdają się mówić nam ze wszystkich kwiatników: Pamiętajcie, że lato się kończy... że idzie zima; że przez długie, długie zimowe miesiące będziecie znowu na wiosnę czekali... z utęsknieniem... a wielu z was może z niepewnością czy jej doczekal

Paskudne niezapominalskie, niezabudki jesienne, nie psujcie nam humoru! Nastrojne wy, tak bardzo nietaktowne, irytujące kwiaty! Siedźcie chwata Bogu najczęściej nisko przy ziemi, naczepierzone, niedołącznie udając rodowite chryzantemy, których nigdyście w oczy nie widziały, całe w ordynarnych, pretensjonalnych kolorach... Pfuj! — i raz jeszcze: pfuj!

Używszy sobie, zawróciłem się na pięcie od klombu astr z powrotem ku alei głównej.

Mimo mnie śmignął rozpedzony jak kula bilardowa—Hipolit. Wyrażam się tak beceremonjalnie bo chciałem być „na pan”, moglibysmy jednak śmiało być „per ty”. Babcia jego spowinowacana była przez Tartyłłów ze szwagrem mojej przrodniej siostry, o czym doskonale wiecieśmy obaj — wszelako gdy Hipolit Wawrzynkiewicz, machnąwszy ręką na pozostały pod

bolszewikami majątek, wstąpił na służbę państwową i został aż naczelnikiem jakiegoś wydziału, uważał odtąd za stosowne zająć wobec mnie — szaraczka — demonstracyjnie etykietalne stanowisko. Wdłoczenie dlatego abym z nim nie zadawał się do zbytku poufale... zwłaszcza wobec ludzi.

Gdy jednak tak pędem przelatywałem mimo mnie w stronę Wilji, nie mogłem powstrzymać się i zawołałem:  
— Dokąd-że to, dokąd, panie naczelnik!

Przewitaliśmy się; a gdy on odsapował, dorzuciłem:  
— O tej porze? Nie w biurze? Co się stało? Dokąd to tak, z takim pośpiechem? Na spacerek może w tak przedudny czas?

Ale Wawrzynkiewicz skrzywił się jakby go kto berberyssem porząstował.

— To pan nie wiesz?— spytał.  
— Co? Co takiego?— zainteresowałem się skwapliwie.

— A niech tego Downarowicza najświeższe piorunę!

— Bój się pan Bagal— przerwałem — jakiego Downarowicza?

— Wojewode, oczywiście wojewode. Ot, nawarzył nam wszystkim bigosul

— Piwa... poprawiłem.  
— Niech będzie: piwa. Dokąd

lece? A dokąd-że by jeśli nie za Wilję—na Plac Broni.

— Na Plac Broni!  
— A tak. Bo uważasz pan: po skandalu z Downarowiczem, który dał sobie steryoryzować, czyli nie wykazał dostatecznej odporności nerwów wobec nagłego napadu... uważa pan?

— Uważam uważam!  
— Kazano każdego urzędnika mogącego choćby w najdalszej przyszłości być powołanym na stanowisko wojewody, ćwiczyć w wytrzymałość na wszelki nagły i niespodziewany napad. Rzeczpospolita pragnie mieć wojewodów, z których żaden na pewnika nieda siebie... rozumie pan?

— No i co? no i co?  
— No i to, że wszystkich teraz urzędników państwowych od szóstej klasy wwyż powołuje się co wtorek i piątek na Plac Broni gdzie nas przez dwie godziny... wypróbowauią.

— Wypróbowauią?  
— Wypadają na nas z zasadzek, ostrzeliwują, przewracają, gwałtem rozbiierają...

— To okropnel  
— Najprzykrzejsze jest nagle chwytanie za tydki... niby dlatego, aby się nawet psa bandyckiego nie bał Zbijanie z nóg też bardzo nie miłe bo na placu nie wszędzie

miękkiej piasek. A już co do sarszocania na głowę jakiegoś starego szynela przy jednoosobnem sojkowaniu w brzech... to, powiadam panu, święty nie wytrzymał

— Panie naczelniku— rzekłem — to co mi pan opowiada przechodzi istotnie wszelką imaginację, ale teraz to już będziemy mieli wojewodów, że moje uszanowanie...

Ale Wawrzynkiewicz zapalił się. Widząc moje zainteresowanie się sprawą, chciał mi pokazać jak bronnie się w wypadku, gdy się jest nagle chwycyconym za kołnierzy przy równomiernem podsadzeniu w górę kolanem.

— O! Uważaj paul. Pociąg stanął. Pan zerwał się z ławki... Wtem...

Usunąłem się w porę. Podziękowałem za samą intencję i rozstaliśmy się, po raz pierwszy w życiu tak serdecznie wytrzasając sobie ręce... Zawsze to przecie, bądź co bądź, powinowaty! A to się odzywa w momentach wyjątkowych wzruszeń.

Cały podniecony zetknięciem się z tak energiczną akcją kresową Rzeczpospolitej naszej, podążyłem w stronę góry Zamkowej. Ciągnęło mię coś na jej szczyt; niosło, rwało...

Podwinął się chłopak z gazetami.

# Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

ul. Królewska I i Wileńska 36.

## Oddziały: Lida, Oszmiana, Święciany, Wilejka Pow.

Otrzymała reprezentację wydawnictw francuskich na Kresy Wschodnie.

Duży wybór książek ze wszystkich działów już jest na składzie, kilka tysięcy tomów w drodze.

### Pp. Księgarzom udzielamy rabatu.

## KRONIKA

Z CAŁEJ POLSKI.

### NIEDZIELA

5 Dnia

Placyda m. Wschód słońca 5 g. m. 46  
Jutro Zachód . g. 17 m. 10  
Brunona

### WILEŃSKA

Przewodnicy procesyj w Kalwarii Wileńskiej zapraszają ludność m. Wilna i okolic do uczestnictwa w procesji, która odbędzie się w przyszły poniedziałek o godz. 7 rano po nabożeństwie różańcowym. Po procesji odpiewane będą egzekwie i odprawiona Msza Św. żałobna za tych zmarłych, którzy razem z przewodnikami obchodzili Pańskie krwawe drogi.

Powrót p. Delegata Rządu 5 października, w niedzielę, o godz. 8 rano powraca z Warszawy Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz.

Zbiórka uliczna na rzecz L. O. P. P. Dnia 5/X w niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Analogiczna zbiórka odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Cel zbiórki zebrane jaknajwiększych środków dla zasilenia Polskiej Floty Powietrznej—ostoi bezpieczeństwa i spokoju.

Komitet wojewódzki wileński L. O. P. P. ma nadzieję, że nikt w tym dniu nie odmówi skromnego datku i przyczyni się do rozbudowy floty powietrznej polskiej.

Zarząd Koła P. M. Sz. im. E. Dmochowskiej niniejszym powiadamia swych Członków, że ogólne półroczne zebranie Koła odbędzie się we wtorek dn. 7.X-go o godzinie 7-ej wieczór, Benedyktyńska 2-3. Wszyscy Członkowie proszeni są o przybycie dla wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej działalności Koła, oraz omówienia planów przyszłej pracy. Jednocześnie powiadamia się, że zebrania Koła będą się odbywały nadal dwa razy miesięcznie zawsze we wtorki po 1-szym i po 15-tym każdego miesiąca.

Wykład inauguracyjny D-ra Kazimierza Rogoyskiego, profesora zwyczajnego uprawy roli i roślin, pod tytułem „Wstęp do nauk rolniczych” odbędzie się we wtorek dnia 7. b. m. o godz. 7-ej wieczór w sali Śniadeckich. Wstęp wolny.

(1) Komunikacja autobusowa. T-wo „Autoruch” zwróciło się do Magistratu o zezwolenie na urza-

dzenia przystanków autobusowych w następujących punktach miasta:

- 1) Stacja osobowa Dworca Kolejowego, 2) Hale miejskie, 3) Hetmańska—Wielka, 4) Sawicz—Wielka, 5) Pocztka, 6) Królewska, 7) Katedralny plac — Mickiewicza, 8) Wileńska — Mickiewicza, 9) Sady, 10) Tartaki, 11) Tomaszka Zaua — Włodowa—Sasnowa, 12) Krzywa.

Magistrat zezwolił na urządzenie wymienionych przystanków.

Odczyt w „Rozwoju”. Przypomniamy o rozpoczynających się w dn. 6 b. m. zebraniach poniedziałkowych. W dniu tym pierwszy odczyt wygłosi prof. Hryniewicz z Ramienia Ligi Obrony Powietrznej Polski na temat „Lotnictwo i Obrona lotnicza państwa”.

Wobec doniosłości sprawy i ze względu na prelegenta niewątpliwie sympatyczną salą „Rozwoju” będzie wypełniona po brzegi.

Wstęp wolny.

### TEATR I MUZYKA.

Pierścień z szafirem—sztuka Lacotona, doznała entuzjastycznego przyjęcia na premierze plątkowej. P. Grabowska i p. Godlewski byli przedmiotem owoj „Pierścień” grany będzie jutro w poniedziałek.

Przedstawienie galowe. Dziś w Teatrze Polskim o g. 8 w. staraniem „Ligi Obrony Powietrznej Państwa” odbędzie się przedstawienie galowe. Program obejmuje: Hymn narodowy, przemówienie, dśiał koncertowy; wieczór uspełni „Dożywocie” Al. Fredry. Bilety w kasie Teatru. Na przedstawieniu będą obecni przedstawiciele miast ziemi Wileńskiej i nowogródzkiej.

„Prawo pisańku”—doskonała i arcywesoła komedia Tristana Bernarda wchodzi na repertuar teatru Polskiego we wtorek.

Przedstawienie szkolne. Dziś o g. 4 pp. na przedstawieniu szkolnym ukaże się „Wesołe”—Wypląsiskiego. Ceny najniższe.

Poranek operowy. Dziś o g. 12 w południe, odbędzie się w teatrze Polskim z udziałem pp. Romanowskiego, Wragi, Paśtówny i Leszczyńskiego poranek operowy. Ceny od 75 gr do 2 zł.

Koncert dzisiejszy. Dziś, w niedzielę w Teatrze Wielkim obędzie się drugi koncert Wil. orkiestry symfonicznej, której staraniem koncertu zawiązała swoją działalność Solistka dzisiejsza p. Wanda Hendrychówna, przygotowuje repertuar złożony z arji operowych z tow. orkiestry oraz z pieśni Liszta i Brahmsa.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napad. Dn. 8 b. m. 8 bandytów w maskach, uzbrojonych w karabiny, dokonali napadu rabunkowego na powracającego do domu właściciela folwarku Leonardowa, pow. Dunikowickiego, Stanisława Prokopowicza, któremu zrabowano 80 złot. p. 15 rubli złot. oraz inne rzeczy. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli do lasu. W pościg za bandytami wysłano 20 policjantów.

N samolot rzemieślniczy. Centralne towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem wydało odezwę do rzemieślników całej Polski, w której nawołując ogół rzemieślniczy do połączenia się z akcją całego społeczeństwa i rządu w dzieło uświadomienia narodu o potrzebie stworzenia własnego silnego lotnictwa pisze:

Rzemieślnicy! Nasze cechy strażowały kiedyś przy murach i basztach miast polskich, byliśmy zawsze nieostatek, gdy Ojczyzna stawała w obliczu niebezpieczeństwa. I teraz nas nie zabraknie. Połączmy nasze ofiary, niechaj każdy z nas da jeden złoty, niechaj da ile może, a złożymy wielkie sumy, które pozwolą zbudować i ofiarować Polsce samoloty. Z dumą będziemy patrzyli na szybującego w powietrzu stalowego ptaka, na którego skrzydłach odczytamy nazwę: „Rzemieślnik”.

Cechy, Towarzystwa Rzemieślnicze i poszczególni koledzy, którzy wezmą do serca projekt, rzucając nadwyżkę zebrane ofiary pod adresem: Redakcja Gazety Rzemieślniczej, ul. Miodowa 14, Warszawa, lub przekazywać je przez P. K. O. Nr 1297 z adnotacją: „Na samolot rzemieślniczy”.

### KRONIKA REKLAMOWA.

Do wiadomości pp. Profesorów i Lekarzy. Przejeżdżając Polskę dla demonstrowania przywieszonych listczonych nowości, wydanych przez fabrykę „Ernst Leitz w Wetzlarze” w ostatnich latach, przedstawiciel tej firmy zatrzymał się w Wilnie i wystawił do oglądania w księgarni A. Syrkińskiego następujące narzędzia i mikroskopy o jednym i dwóch okularach dla wszelkiego rodzaju badań w świetle, zwykłym, polaryzowanym i odbitem; narzędzia do mikroskopji, kondensory dla ciemnego pola, stoliki ogrzewające etc. przyrządy rysunkowe, projekcyjne i mikrograficzne, kolorymetr i hemoglobiometr podług Barkera, lupy o jednym i dwóch okularach najnowszych systemów, dyspozytywy barwne i zwykłe i przyrządy mikroskopijne i wiele innych. Wystawa tych bardzo potrzebnych dla doktorów i szkół narzędzi, otwarta codziennie od g. 9—12 i od 4—7, w dn. 6, 7, 9, 10 i 11 października r. b. w księgarni Syrkińskiego.

Jak się dowiadujemy jedyną z najpoważniejszych Księgarni Wileńskich, a mianowicie Księgarnia Nauczycielstwa Polskiego nawiązała

## WYSTAWA

### Sztuki i Rzemiosł w Wilnie

od dnia 15 września do 15 października 1924 roku w Salach „APOLLO” przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5. Otwarta od 10 r. do 6 wiecz. W sobotę 4 i 15 października od g. 6 do 10 w. na wystawie KONCERT artystów opery Wileńskiej.

## Firma ERNST LEITZ

### Fabryka instrumentów optycznych w Wetzlar

zaprasza osoby zainteresowane obejrzeć w dn. 6, 7, 9, 10, 11 października w godz. 9—12 i 4—7 wiecz.

### w księgarni Syrkińskiego, Wielka 14,

wystawione najnowsze instrumenty, wyrobu powyższej firmy za ostatnie lata, a mianowicie:

mikroskopy	do wszelkiego rodzaju badań,	narzędzia	do mikroskopji,
przyrządy	projekcyjne i mikrograficzne,	lupy	najnowszych systemów i t. d.

## 2 letnie kursy Ekonomiczno-Handlowe

### Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie

Z dnia 1 października, rozpocznie się przyjmowanie zapisów na 2-letnie Kursy Ekonomiczno-Handlowe. Zapisy przyjmuje i informacjami udziela sekretariat kursów, mieszczący się czasowo przy ul. Biskupiej Nr 12 w lokalu firmy „PAC” w godzinach 5—7 po południu.

Początek wykładów 20 października r.b.

bezpośredni kontakt z Francją, otrzymała wyjąca reprezentację wydawnictw francuskich na Kresy Wschodnie, obecnie już posiada na składzie duży wybór książek francuskich i otrzymuje wszelkie nowości francuskie natychmiast po wyjściu z druku.

## GRODNO.

4-go października,

Napad bandycki. W dn. 1 b.m. na szosie między Brzostowicą a Białymstokiem w pobliżu st. Wąliły na jadące z jarmarku furmanki napadło 4 uzbrojonych bandytów w uniformach żołnierskich. Furmanki jadące na przódzie zdołały uciec, ostatnią zaś zatrzymano. Przy sz-

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Kupilem. Trafił mi się w ręce jakiś dziennik, o którym nawet nie wiedziałem, że w Wilnie wychodzi. Ale mniejsza! Popierajcie przemysł krajowy! — niech będzie naszym hasłem.

Chłopak, dający mi resztę, skoczył nagle i przypadłszy do jakiegoś jegomości, przechodzącego właśnie mimo... cmok go raz i drugi w rękę, a od wielkiego respektu aż przysiadł!

Zaintrygowano mnie.

— Kto to taki spytałem?

— Noss pan.

— Jaki? Wasz pan?

— Tak. Myby poginęli żeby nie on.

— Co ty pleciesz!

— Jego gazety nikt nie chce ani weź czytać. To on nam daje rabat coraz większy, coraz większy... Już my doszli do dziewięćdziesięciu procent. On nic z gazety nie ma, ale my mamy. Da, jemu, Panie Boże, zdrowie.

Chłopak był sprytny. Spytałem:

— To co jemu za rachunek wydawał gazetę?

— Ogłoszenia ma. Czego jemu więcej trzeba?

— Taaak?... Ależ ci, co ogłaszają się w gazecie, której nikt nie czyta?

— Co im z tego?

— To już ich rzecz! — odciał się chłopak i popędził dalej.

Zostałem tuż u wejścia na górę Zamkową z gazetą w ręku. Pokrzyknęszy głową nad tem, com od chłopca usłyszał, miałem właśnie rozwinąć ów, nieznan mi dotąd bliżej „organ opinji publicznej” — gdy przeszła mimo mnie, szybkim krokiem, jakaś wysmukła dama, skierowując się w aleję, prowadzącą dookoła góry Zamkowej ku Wilji.

Aleja Syrokomli zwie się obecnie ta droga „bywszy” po kolei to aleja Elchberna, to Gedymina, a może nawet Żeligowskiego.

Dama była młoda; cała w czerni. Szła, jak się rzekło, bystro, z głową nieco pochyloną, a do twarzy przyciskała chusteczkę.

Cała w czerni... pędzi w stronę Wilji... z chustką przy oczach!... Nie trzeba być wyjątkowo bystrym, aby w mig zdać sobie sprawę: co znaczy takie zjawisko.

W lot przemknęło mi po głowie:

— Szloch!.. Kochal.. Tragedja.

Chwila wahania. Tyle tylko, aby przewysiężyć moją wrodzoną nieśmiałość wobec pici niewieściej.

I już pędziłem za uchodzącą.

— Stój! Stój!, nieszczesna! — zawołałem. Stój! Jest ktoś, co cię ratować pragnie.

Dałem kilka ostatnich, energicznych susów i chwyciłem ją za rękę.

— Nie puszczał! — krzyknąłem.

Akt samobójczy nie będzie dokonany. Nie puszcza pani... do rzekł!

Dama spojrzała na mnie z poza chusteczki, niemającami równych sobie oczyma — nie odrywając jednak wciąż chusteczki od twarzy.

Wyrwała drugą rękę, którą w dłoni trzymałem jak w kleszczach.

— Nie znam pana! — rzekła — Odejdź!

— Ja panią też nie znam — odparłem głosem zauderającym ze wzruszenia — lecz zaklinam cię, nie rozpaczaj! Pozwól niech tę chusteczkę...

Podniosłem rękę ku jej twarzy. — Czyś pan oszalał! — zawołała, przyciskając batyst jeszcze mocniej, osobliwie do noska — Czy pan nie czuje?!

Drgnąłem. Opamiętałem się. Wtedy dopiero poczułem straszliwą istotnie bezwoni... Podczas pogoni za nieszczesną damą zamarto mi było, od nadmiaru wzruszeń, powonienie. Gdym je ożyyskał, działało się w powietrzu coś przeraźliwego, Toczyła się dookoła jakaś horeczna walka najzjadliwszych mizmatów. Jakby tuż w pobliżu nas buchała niemi jakaś monstrualna... wybuchy proszły — kloaka, nieczyszczona chyba od czasów Giedymina.

Tak też i było w istocie.

Utrzymywana przez nasz Ma-

gistrat nietykalnie w zamierzonych swych tradycjach, ona to nadaje charakter i moc „wpływom atmosferycznym”, tak silnie oddziaływającym na przechodniów, korzystających z Alei Syrokomli, jako z głównej arterji, łączącej plac Katedralny z Antokolem.

Tam to wytwarza nasz Magistrat na własną rękę, szeroko już dziś znaną perfumę: *Bouquet de Wilno. Triple extract.*

Jak każda, oryginalna, wyjątkowo mocna perfumę, tak i tę, doskonałą fabrykacji miejskiej, nikt nie znalazł w nazbyt skoncentrowanym stanie.

Bez chustki przy nosie i ustach niema sposobu iść Aleja Syrokomli. Przy zachowaniu atoli tej elementarnej ostrożności, można śmiało korzystać z tej arterji komunikacyjnej, jednej nawet z bardziej malowniczych Wilna.

Piękna moja nieznajoma nie mogła inaczej uczynić jak nie kontynuując ze mną rozmowy i nie odrywając chusteczki od twarzy — pomykać dalej. Nie omieszkałszy wszelako skinać na mnie abyh za nią podążył...

O młodości, wiosno życia! O jesieni, wiosno uchodzących lat!

Dla nas to, dla tych, co uporali się z młodością pierwszą, drugą,

trzecią a z czwartą największy mają ambaras, rozściszasz ty, Jesieni, najpiękniejsze, o najmocniejszych barwach, kwiaty swoje: oienne georginie, pasowe begonie, płomienne pelargonje, gorące nasturcje. Niech majaj. Niech się im przypomną wiosenne białuchne konwalijki i niezapominajeczki turkusowe...

Gdy—po pewnym czasie—wrażliwszy z piękną moją nieznajomą z przechadzki samowtór po wzgórzach Antokolskich, rzekła mi ona:

— Więsz, stanęło na tem, że w piątek przychodzi pan na czarną kawę—do mnie. Tylko, bez flirtu! To nieodzowny warunek. Nic niema nad flirt banalnijszego i głupszego.

I dodała jeszcze, jak doskonale przypominam sobie:

— A już co jest najkompletniej niewybaczalne i niemożliwe te gdy mężczyzna przysięga kobiecie wieczną miłość na kolanach.

— Droga pani!—odparłem. To jest tylko uprzedzenie. Ież to kobiet przysięga nam mężczyznom wieczną miłość... na kolanach! I zawsze to nas w jednakowej mierze zachwyca.

Skierka.

# BILANS

## Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego.

na dzień 1-go września 1924 r.

Centrala: Wilno, Adama Mickiewicza 17.  
1-szy Oddział Miński, Wielka 66, II-gi Oddział Miejski, róg Kijowskiej i Słowackiego.

Oddziały: w Grodnie róg Polceynej i Horodniczańskiej,  
w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr 1.  
w Giełokom.

### STAN CZYNNY.

### STAN BIERNY.

NAZWA RACHUNKÓW.		NAZWA RACHUNKÓW.	
Gotowizna w Kasie	35 424 19	Kapitał zakładowy	277 77
Pozostałość w B-ku Pol.	942 04	zapasowy ustaw.	283 96
w P. K. O.	41 40	Inne rezerwy	218 10
Pieniądze zagraniczne	99 696 64		
Papiery proc. własne:		W kład y:	
a) papiery proc. państwowe	848 87	a) terminowe	769 151 97
b) papiery proc. kom. i hipot.	17 508 82	b) r-liczkowe	364 086 87
c) akcje i udziały w przed.	21 254 52	c) salda kredytowe	
Weksele zdykontowane	405 130 87	r ków otw. kredytu	
Pożyczki terminowe	715 157 24	i lorowych osób	
a) R-ki Otwartego kredytu w		i inst. handl.-przem.	
tem udzielone gwarancje	789 838 69	i innych	20 264 21
b) R-ki lorowe osób i firm		d) inne (r-ki oszkowe w wal.	
handlowo przem.	3 404 55	obcej)	362 880 69
Korespondenci.		Redyskonto weksli	197 561 31
Loro-banki krajowe	2 629 96	Loro-banki krajowe	6 424 15
Nostro-banki krajowe	7 003 29	Nostro-banki krajowe	2 823 62
zagraniczne	107 663 07	zagraniczne	61 787 90
Ruchomości	4 208 33	Wierzyciele z tytułu	
Nieruchomości	7 094 44	gwarancji	517 160 92
Koszty handlowe	315 342 07	Procenty i prowizja	280 161 01
Weksele protestowane		Różni za inkaso	147 529 40
i należności wątpliwe	16 598 80	R-ki z Oddz.	902 26
Inkaso weksli	147 529 40	R-ki Oddz. z Centralą	100 252 44
-ki z Oddziałami	89 327 06	R-ki Przechodnie	140 456 23
R-ki Przechodnie	187 488 08		

Bilans: 2 972 131,83

Bilans: 2 972 131,83

### TEATR WIELKI (na Pobulance).

Otwarcie sezonu koncertów wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Wyleżyńskiego

Niedziela dn. 5 października z udziałem

## Wandy Hendrych

śpiewaczkę operowej.

W programie:

Mendelssohn — „Sen nocny letniej”.  
Schubert — „Rosamunda”.  
Rimskij-Korsakow — „Caprice espagnole”.

### ARJE OPEROWE I PIEŚNI.

Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety w kasie teatru „Lutnia” od g. 11—1 i od 3—9 wiecz.  
W dni koncertowe także w kasie Teatru Wielkiego (Pobulanka) od 3—9 w.

## !! NA RATY !!

Spółka Warszawska

## „WYGODA”

37. — ul. WIELKA — 37

Podaje do wiadomości Szanown. Klientek, że otrzymano na sezon zimowy

w wielkim wyborze damskie i męskie

## paltoty i futra

bielizna, zakłady, szale, swetry,

oraz poleca

kołdry, galanterję i obuwie.

Polecamy cukiernię i mleczarnię

## „Artystyczna”

„Rendez vous” świata artystycznego ul. Ad. Mickiewicza Nr 11.

## „Ogłoszenia Lekarskie”

Dr. Zeldowicz Kobięta lekarka  
ul. A. Mickiewicza 24  
Przyjmuje od 9—11 i 6—7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m.

Dr. W. LEGIEJKO choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka)  
Przyjmuje od 9—11 i 6—7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m.

Dr. Czesław Konieczny Chirurgja jamy ustnej choroby zębów, sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) Przyjmuje od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Akuszorka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 48—4

## ARTYKUŁY GOSPODARCZE:

OLIWE NICEJSKA,  
ESENCJE OCTOWA,  
SPIRYTUS SKAZONY  
I OLIWA DO PALENIA,  
ARTYKUŁY DO PRANIA BIELIZNY,  
MASTYKA DO PODŁOG,  
PASTY DO OBUWIA.

PRAWDZIWE MYDŁO MARSELSKIE.  
Polecają Hurtowo-det. sklepy

## T-wa J. B. SEGALL S-ka Akc.

1) ul. Trecka 7, 2) ul. Zamkowa 26, 3) ul. Ad. Mickiewicza 5.

## Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. WILNA,

powiadania, iż biuro swe od d. 7 października przenosi na ul. Żawłna Nr. 1 (na piętrze). Biuro czynne codziennie oprócz świąt od 5 do 7 w.; załatwia sprawy swych członków w urzędach państwowych, udziela porad prawnych i wszelkich informacji.

Jednocześnie proszą Właścicieli swobodnych pokoi i lokali o zadokreowanie lokowych w biurze Stowarzyszenia. ZARZĄD.

## Wileńska 27 Skład Tow. ANTONI GŁOWIŃSKI

fabryczny skład pończoch i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupującym mniej 1/2 tuz. ustępuje 10% rabatu, a po nad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu. Skład poleca koca i duży wybór materiałów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych.

## „Guma Wileńska”

Wilno, Wielka Nr. 12 (vis-à-vis poczty).

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownej publiczności, że mamy już na składzie kalosze fabr. „Kontynent” nabyte od „Prowodnika” w Rydze.

Oddziały: Grodno, Br. Szmigielski, Dominikańska 11, tel. 206, Pińsk—p. Lezczycza, Głębokie—p. Lewitko, Zamkowa 29, Baracowicze—T wo Kuczkowski i S-ka.

### MATERJAŁY

do obicia

### MEBLI

firanki

dywany

portjery

otrzymano

## „M. Gordon”

ul. Niemiecka 26

### Zastępców WĘGLOWYCH

w każdej miejscowości do sprzedaży węgla wagonowo wprost konsumentom poszukuje Bona i S-ka Mikołów Polski, Śląsk

### Prosięta Yorkshiry

(świnia wielka biała angielska) od importowanych z zawodowych chlewni na Pomorzu rodziców jako pierwszorzędną materiał rozplodowy poleca Zarząd majątku Hanuta, Poczta Telegraf i st. kol. Zalesie Oszmiańskie,

### Gruz z cegły

oddaje się darmo. Dowiedzieć się ul. Le-gjonów Nr. 41. Olszewski.

### Bryczka

parokonna zółta w dobrym stanie do sprzedania ul. Hus-dzkiego Nr. 35.

### Jadłodajnia K.O.K.

wydaje zdrowe obiady w lokalu Związku Kresowego Zawana 1 1 piętro

### Potrzebne są

zdolne panny do szycia Ul. Dąbrowskiego Nr. 3 m. 9, P, Ostrowska.

Powóz parokonnny nowy na gumach do sprzedania obejrz. Mickiewicza 34, składy Tow. Spółnia.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez Kadrg 77 p.p. w Lidze w marcu r. b. na im. Adolfa Sokolowskiego właśc. Wielk. Książkowsky. Unieważ. się.

Zgub. paszport Nr. 4607/2306, wyd. przez Starostwo Grodzkie—Wilno na im. Adama Rondo-mańskiego, unieważ-nia się.

Zgub. książ. wojsk. i karta demobiliz. wyd. przez P. K. U. Wilno. Władysław Błażewicz właśc. Mrozy gm. Sołecznek.

### Materiały budowlane

wszelkie dostarcza

## Dom T.H., G. Piotrowski”

Wilno, Trecka 11, m. 7.

sprzed. detalicznie ze składu: Cementu, dachówek, płyt trzcinowych (betonowych) i podłogowych (terakotowych) oraz płyt trzcinowych „Berluka”.

## Buchalterka

rutynowana z dużą pratyką poszukuje posady.

Oferty pod Cz. M. do redakcji „Słowa”.

## !! NA RATY !!

MLOCARNIE, MANEŻE, WIALNIE, SIECZKARNIE, SRÓTOWNIKI, SZARPACZE, PEŁUGI, KULTYWATORY, BRONY, WALCE i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze oraz części zapasowe do nich stale na składzie z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych Poleka S-ka Handlowo-Przemysłowa

## „PŁON”

Składy—ul. Stycznowa № 1 Biuro—ul. Portowa № 6 c w Wilnie  
Depesze: Płon—Wilno. Telefon № 799  
Sprzedają za gotówkę i na raty. Katalogi, cenniki, oferty odwrotną pocztą gratis i franko.

Miłośdziu czytelników naszych polecamy 83 letniego staruszka z wyjątkiem wykształceniem, ex-ziemiannym z Wileńszczyzny, zrzuconego przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiarujcie dla staruszka pieniądze jako też ubranie, bieliznę i obuwie. Admin. „S Ł O W A” przyjmuje w zwykłych godz. urzędowa między 9—3

## Wszystko niezbędne na sezon bieżący z materiałów:

NA UBRANIA  
NA PALT  
NA BIELIZNĘ  
NA OBICIE MEBLI

można kupić tanio w firmie:

## D-H. F. Mieszkowski Sp. z o.o. w Warszawie

Oddział w Wilnie ul. Mickiewicza 23 tel. 2-99.

## D/H. F. Mieszkowski sp. z o. o. w Warszawie

Oddział w Wilnie

23. ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99.

## Meble w wielkim wyborze

- Łóżka angielskie od zł. 49.—
- Szafy dębowe fornierowane „ „ 90.—
- Kredensy dębowe fornierow. oszklone z lustrami „ „ 245.—
- Biurka pięcioszufladowe „ „ 64.50
- Materace miękkie z trawy morskiej „ „ 26.—
- Stoły dębowe fornierowane, rozsuwane „ „ 110.—
- Krzesła wiedeńskie „ „ 6.50
- Tualetki damskie, półkredensy, stoliki do samowarów, fotele, otomany, kozetki, szafki nocne i t. d.

## Komplety:

jadalnie, gabinety, saloniki „ „ 650.—

Wielki wybór kompletn. sypialni, do najwykwintniejszych.

Jeżeli chcesz kupić

## gotowe ubranie lub gotowe palto,

a nie lubisz tandety wstąp przedtem do firmy:

D-H. F. MIESZKOWSKI sp. z o. o.

ODDZIAŁ W WILNIE—ul. Mickiewicza 23,

a przekonasz się, że gotowe ubrania i palta mogą być wykożane z porządnego materiału i dobrze wykożane.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

## Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 8—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne i — 2; choroby 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne